

ŁÓDŹ

CENA NUMERU

20 gr.

CENA PRENUMERATY
W ŁODZI

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
1 la robotników 4 zł
Cieroc. do domu 30 gr.
Z. cztawa poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-26

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Piątek 17-go czerwca

№ 165

Dramat pożyczki polskiej w Paryżu.

PARYŻ, 16. 6.

Niezwykle dramatycznie przedstawia się syrawa pożyczek dla sojuszników, a specjalnie pożyczki dla Polski.

Będą one dyskutowane w następującym porządku:

Najpierw Austria, a potem Rumunia i Polska.

Nie ulega kwestii, iż Herriot osobiście, jak również większość członków rządu, są przychylni pozytywnemu załatwieniu sprawy, chociaż obecny minister budżetu, Palmade, bawił w Polsce, interwenjował w toku procesu brzeskiego i jest nieprzejednanym przeciwnikiem panującego u nas régime'u.

Główne trudności, na jakie natknie się Herriet, spotkają go ze strony socjalistów wszelkich odcieni.

W kuluarach izby mówią, że stanowisko parlamentarnej grupy socjalistycznej jest pod względem udzielenia pożyczki dla Polski jednomyślnie nieprzejednane.

Raczej wystąpią z większości, raczej rzucą się w wir opozycji przeciwko rządowi, lecz nie zgodzą się na żaden kompromis w sprawie transakcji finansowych, szczególnie z Rumunią i Polską.

Najcięższe tuzy finansowe partji socjalistycznej przygotowują podobno interpelacje co do stosunków panujących w Polsce, do których już rzekomo zbierają materiały.

Sprawa pożyczki polskiej będzie próbą ogniową wytrzymałości nowego rządu.

W związku z tem krążą w kuluarach parlamentu prognozyki najsceptyczniejsze.

Ocroczenie izby na dwa tygodnie miało być spowodowane obawą o egzystencję gabinetu Sądzą z wczorajszego artykułu de Kerillisa i zaehowania się Tardieu republikanie narodowi w najmniejszym stopniu nie przyłożą ręki do uratowania rządu gdyby groziło mu niebezpieczeństwo ze strony socjalistów dla których kamieniem obrazy jest wyżej wymieniona pożyczka

Losy gabinetu rozstrzygną się jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca

Sprawa pożyczki dla Polski jest nieco dla rządu francuskiego kamieniem - o który się może potraci a nawet gruntownie położyć

Zdaje się, że rząd francuski wzamian za pożyczkę żąda od Warszawy natychmiastowej zmiany kursu polityki wewnętrznej

Mowa Mac Donalda.

Lozanna, 16.6

Rozpoczęła się wielka mowa Mac Donalda.

Mowa w kolorach niezwykle czarnych malująca obecną sytuację międzynarodową, wypowiedziana była w stylu zwykłym Mac Donalda to jest kognodziejskim.

Mac Donald podkreśla, świat stoi przed możliwością katastrofy, o ile konferencja w Lozannie nie dojdzie do porozumienia i rezultatu.

W mowie Mac Donalda można podkreślić następujące punkty, na których opiera środki ratunku:

Trzeba ograniczyć pomoc społeczną jednostce.

Należy stwierdzić, że zasadą naczelną musi być, iż zobowiązania nie mogą być od rzucone jednostronnie

Dalej twierdził Mac Donald że jeśli chce się uniknąć niedotrzymania zobowiązań, trzeba zgodnie zrewidować zobowiązania, które okazały się niemożliwie (incapables) do wykonania.

Wreszcie, że dla osiągnięcia rezultatu pomyslnego, Europa nie może działać sama, poczem oświadczył, że „Stany Zjednoczone pozwoliły nam mieć nadzieję, że będą kooperowały razem z nami”.

Mowę swą zakończył Mac Donald w tonie gorącym, donośnym głosem wiecowym.

FANTASTYCZNY PROJEKT zmiany kierunku Golfstromu.

RYGA, 16. 6.

Inżynier sowiecki Awdiejew opracował fantastyczny projekt zmiany kierunku Golfstromu, celem ocieplenia północnych wybrzeży Syberji Golfstrom, przebiegający wzdłuż północnych wybrzeży półwyspu Skandynawskiego, dochodzi do wyspy Nowa Ziemia, skąd zepchnięty zostaje przez lodowate prądy, wychodzące z morza Karskiego przez cieśninę Karską. Prądy te odpychają Golfstrom w kierunku Szpicbergu, gdzie następnie zyciodajny prąd morski gubi się w bezmiernych obszarach oceanu Lodowatego. Inż. Awdiejew proponuje zamknąć cieśninę Karską przy pomocy tamy a wówczas prąd Golfstromu skierowany będzie do północnych wybrzeży Syberji, wskutek czego klimat arktyczny północnej Syberji stanie się klimatem umiarkowanym, co, według planów Awdiejewa, umożliwi rozwój rolnictwa na wielkich bezludnych obszarach Północnej Syberji.

Pomysł inżyniera sowieckiego nie jest nowy. Przed kilku laty prasę całego świata obiegła wiadomość o fantastycznym pomysle jednego z inżynierów amerykańskich, który projektował wybudować w zatoce Meksykańskiej, gdzie rodzi się Golfstrom, wielką tamę, któraby skrzyła bieg Golfstromu i ociepliła wschodnie wybrzeża północnej Ameryki i lodowate pustynie Labradoru. W fantazjach swych inżynier amerykański widział palmy kokosowe, rosnące na wysokości Nowego Yorku. Również inż. Awdiejew widzi po skutecznieniu swego projektu możliwość uprawy pszenicy i kukurydzy tam, gdzie obecnie rozpościera się tundra syberyjska.

Potrzebny zecer

wiadomość w drukarni „Prądu”

Święto wielkiego gadania

pod znakiem porozumienia francusko-angielskiego.

LONDYN, 16 6

W związku z otwarciem konferencji w Lozannie Pertinax donosi do „Daily Telegraph” że nastąpiło ostateczne porozumienie pomiędzy Herriotem i Mac Donaldem. Bliższe szczegóły nie są znane. Wiadomo tylko że Niemcy mają otrzymać 6-miesięczne moratorium począwszy od 30 czerwca. Poza tem Herriot i Mac Donald postanowili powołać komisję, która po zamknięciu konferencji zajmie się nie tylko uregulowaniem problemów reparaacyjnych, ale również zagadnieniami gospodarczymi Europy.

Konferencja lozańska przekształci się prawdopodobnie w wielką ogólnoeuropejską konferencję gospodarczą a skutki jej będą bardzo doniosłe. Prawdopodobnie nastąpi wspólna akcja w celu uzdrowienia stosunków nie tylko na Bałkanach i w krajach nadnajońskich lecz obejmie również kraje wschodniej i środkowej Europy. Mac Donald jest zwoleńnikiem szybkiego zażegnania kryzysu na wschodzie Europy. Prawdopodobnie obrady konferencji przeciągną się poza 1 lipca.

LONDYN, 16 6

„Daily Mail” w korespondencji z Lozanny zaznacza że nikt z uczestników konferencji nie wierzy aby Niemcy zechcieli wpłacić raty reparacyjne po upływie 6-miesięcznego moratorium.

Znakomity finansista sir Walter Layton

wypowiada się na łamach „News Chronicle” przeciwko przedłużeniu moratorium twierdząc iż jest to beznadziejne i nie prowadzi do celu. Europa powinna powiedzieć Stanom Zjednoczonym to samo co Niemcy już wiele krotnie powiedzieli Europie.

Wrzenie rewolucyjne na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 16 6

Na Śląsku Opolskim codziennie dochodzi do utarczek między bezrobotnymi a policją. Nie są to wypadki sporadyczne lecz codzienne tak że człowiek ma wrażenie iż znajduje się w kraju objętym rewolucją. Ostatnio w Mikołajczycach pod ratuszem zebrało się około 3000 bezrobotnych, których musiała rozprzącać policja pałkami gumowymi i salwami karabinowymi. Kilka osób było rannych.

jednak nie od kul gdyż policjanci strzelali w górę. Na drugi dzień nastąpiło drugie starcie policji z tłumem tym razem około 2000. Tłum przybrał wobec policji groźną postawę obrzucając policjantów kamieniami, butelkami i t. p. Kilkanaście osób jest rannych w tym również dwu policjantów. W Gliwicach zebrało się około 2000 ludzi którzy demonstrowali. Podczas starcia z policją kilku policjantom odebrano pałki gumowe. Dopiero przybyła policja konna zdołała rozprzącać demonstrantów którzy kilku policjantów ściągnęli z koni. W Zabrze w czasie zajść rannych jest kilku policjantów. Aresztowano kilka osób.

Testament Brianda

Paryż, 16,6

W kancelarii jednego z notariuszów paryskich nastąpiło wczoraj otwarcie testamentu Brianda. Treść sprawiła wszystkim niespodziankę, gdyż wyszło na jaw, że znakomity mąż stanu posiadał znacznie większy majątek, niż to ogólnie przypuszczano. Poza tem nic nie zapisał na cele dobroczynne.

Posiadłość w Cocherel, kilka domów rentownych i kilka mniejszych folwarków

odziedziczyła p. Lucja Uro - Jorurdan, zamieszkała w Paryżu. Osoba jej jest znana jedynie z widzenia, gdyż Briand nie miał zwyczajem przedstawiać przyjaciółom swej bliskiej znajomej.

Mieszkanie wraz z umeblowaniem w Paryżu odziedziczył kuzyn znakomitego polityka nazwiskiem Billaud.

Zamach na kasę magistracką w Warszawie.

W Warszawie wczoraj w nocy kasiarze włamywacze dostali się do nowego lokalu wydziału finansowo podatkowego, utworzonego dla dzielnicy Powązkowskiej przy ul. Stawki 4/6/8 i rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali około 15000 zł gotowizny.

Kasiarze pracowali w rękawiczkach. Przy obecnym kryzysie kasy miejskiej, której wpływy nie wystarczają na zaspokojenie potrzeb bieżących, skradzenie nawet kilkunastu tysięcy złotych wywłała dotkliwą szczerbę i powiększy kłopoty magistratu.

Rujnowanie życia gospodarczego

Do przeszłości należą czasy, kiedy akcje przemysłowe cieszyły się w Polsce dużym zainteresowaniem wśród najszerszych sfer społeczeństwa, znajdując zawsze chętnych nabywców. Obecnie akcjami nikt się nie interesuje, kursy ich spadły do niezwykle niskiego poziomu, a obroty giełdowe papierami dywidendowymi ograniczają się do kilku zaledwie gatunków.

Jakież są przyczyny tego stanu rzeczy? Niewątpliwie obok anemii kapitałowej naszego rynku na pierwszym miejscu należy wymienić niezwykle ostry przebieg przesilenia i ciężką sytuację produkcji przemysłowej. Przesilenie uszczupliło bowiem substancję majątkową większości przedsiębiorstw i sprawiło iż ich rentowność do minimum. Nietylko pojedyncze zakłady, ale całe gałęzie produkcji pracują dziś częstokroć bez zysku, bądź też nawet ze stratami. Ponieważ zaś kurs akcji jest funkcją wartości, jaką reprezentują dane przedsiębiorstwa oraz dochodu, jakie one dają, przeto uszczuplenie obu tych elementów musi odbijać się ujemnie na kursach giełdowych.

Obok tych ogólnych przyczyn, — za-

nych z rozwojem koniunktury, istnieją jeszcze pewne szczególne momenty, które wpływają, iż nawet w tych warunkach, gdzie spółki akcyjne mogłyby mimo kryzysu pracować bez strat, nie są one w stanie wygospodarować dochodu, niezbędnego dla dalszego trwania warsztatu produkcji. Szczególnie upośledzone są większe spółki akcyjne. Przykładów tego upośledzenia jest dużo, i tak astawodawstwo socjalne w większym stopniu obciąża zakłady duże, niż małe, np. ograniczając swobodę ruchów w zakresie przystosowania liczby robotników do stanu zatrudnienia. Jaskrawe przykłady tego rodzaju anomalii widzimy szczególnie na Górnym Śląsku, gdzie szerokie uprawnienia t. zw. komisarzy demobilizacyjnych utrudniają dostosowanie załóg robotniczych do rozmiarów produkcji. Również ustawodawstwo podatkowe upośledza wyraźnie zakłady o dużym kapitale akcyjnym, a to przede wszystkim w zakresie wymiaru podatku dochodowego.

Jeżeli weźmiemy np. dwie spółki akcyjne, z których jedna posiada kapitał akcyjny w wysokości 500.000 zł, druga w wysokości miliona zł, przyczem obie osiągają jednakowa



nadwyżkę dochodów w wysokości 50 000 zł, to oczywiście jest, iż podczas gdy zysk pierwszej spółki wynosi 10 proc., to drugiej wynosi jedynie 5 proc. Zwykła zasada progresji wprowadzona do konstrukcji państwowego podatku dochodowego nakazywałaby odmienną opodatkowanie zarobku każdej z tych spółek. Tymczasem podatek dochodowy jest w obu wypadkach od kwoty 50.000 zł, a więc jednakowej wysokości, co, rzecz prosta, stwarza nieproporcjonalnie wysokie obciążenie dla spółek o wysokim kapitale akcyjnym. Należy przytem dodać, iż od ewentualnej dywidendy akcjonariusz musi płacić ponownie podatek dochodowy, chyba, że obchodząc przepisy prawne, nie ujawnia posiadanych akcji, rezygnując jednocześnie z uprawnień akcjonariusza.

Wymowa tych kilku przykładów z dziedziny fiskalnej — a możnaby przytoczyć ich więcej — wystarcza, aby zrozumieć niechęć kapitału do lokaty w akcjach. R. M.

BURZA OD ZACHODU.

Wskrzeszenie starych haseł.

Od chwili obalenia kanclerza Brüninga zapanował w niemieckich kołach polityczno-partyjnych na prawicy osobliwy nastrój przyjaźni do... Francji, do której przedtem żywno no wstręt nieukrywany. Nastrój ten zaznaczył się w postaci wędrówki do Paryża grona polityków niemieckich, zbliżonych do nowego kanclerza, von Papena, z p. Rechbergiem na czele. Poza tem nastąpił szereg wynurzeń prasowych polityków niemieckich pod adresem Francji na łamach prasy niemieckiej, austriackiej i — francuskiej.

Zarówno pielgrzymki pp. Rechberga i towarzyszy jak wypracowania literacko-polityczne tegoż p. Rechberga, oraz dziennikarzy z obozu Hitlera mają na celu przekonanie opinii francuskiej i rządu p. Herriota o konieczności aprobaty ze strony Francji dla nastawienia polityki Rzeszy niemieckiej na tony t. zw. „Drang nach Osten”, marszu niemieckiego na Wschód.

Już p. Rechberg w artykule ogłoszonym w wiedeńskim piśmie „Neues Wiener Journal” informował — czy tylko ściśle? — o rozmowie, jaką prowadził podczas swego pobytu w Paryżu z prezesem Senatu wówczas, s. p. Prez. Doumer'em. W rozmowie tej wykladał p. Rechberg te same argumenty o przymierzu politycznym Niemiec z Francją i o polityce niemieckiej na wschodzie Europy, jakimi operował podczas obecnej wycieczki w Paryżu.

Nieco jaśkrawiej — pisze „Nowe Życie” — i jeszcze wyraźniej od p. Rechberga wyśławia się bliski współpracownik Hitlera, p. Kurt Iversen, w artykule, zamieszczonym na łamach dziennika „Petite Gironde”, organu radykałów, wychodzącego w Bordeaux. Pisze on:

„Polityka zewnętrzna Hitlera zdążyła swiadomie do rozszerzenia terytorjum Niemiec, kierując się tradycją Fryderyka Wielkiego (Śląsk, Prusy Wschodnie). Hitler dąży na wschód, ale aby móc zrealizować swe plany musi mieć zapewnione tyły przez Francję”.

Mógłby ktoś powiedzieć, iż Hitler nie ma prawa pożądać ziem obcych na wschodzie, np. w Polsce czy w prowincjach bałtyckich, ku którym myśl jego zwraca się przedewszystkiem. Myśląc tak Hitler odpowiada. „Nie ma praw wiecznych własności, gdy chodzi o ziemię; kto z braku rąk do pracy nie może budować, choćby siał od tysiąca lat, posiada mniej praw do tej ziemi, niż ten, któremu jest ona niezbędna do życia. Jeśli nie chcą jej dać dobrowolnie, ma święte prawo zabrania jej ręką zbrojną. Naród, który nie potrafi się zdobyć na ten czyn, musi zginąć”.

Cała więc kwestja — ciągnie p. Iversen — sprowadza się do pytania, czy Francja dla utrzymania pokoju zgodzi się na to, aby Niemcy powiększyły swój stan posiadania na Wschodzie. Czy nie byłoby więc lepiej dla Francji i dla Europy — pisze p. Iversen, — gdyby Francja zgodziła się na usprawiedliwione żądania Niemiec, gdyby granice jej zabezpieczał realny układ z Hitlerem, przedstawi-

ciem narodu niemieckiego, a nie mglisty pakt z Locarno?”

W ofercie tej hitlerowca nowością jest, obok znanych pretensyj do t. zw. korytarza pomorskiego, żądanie zagarnięcia „prowincji bałtyckich” — Łotwy i Estonji. Apetytu nie można odmówić hitlerowcom i obozowi, do którego należy obecny kanclerz Rzeszy, von Papen. Wyrównanie sił zbrojnych Rzeszy — o rozbrojeniu p. Rechberg np. wogóle nie mówi — miałyby nastąpić w porozumieniu z

Francją w stosunku 5 do 3, tak, ażeby obecne siły Reichswehry wynoszące 100.000 ludzi wzrosły do cyfry 300 000 żołnierza. Żądanie to pokrywa się w zupełności z programem polityki „Drang nach Osten”, wykonanie którego nie mogłoby się obyć bez nowej wojny.

Takie są zamierzenia i plany polityków niemieckich, pragnących w wieku XX. ym, w nowej Europie, prowadzić politykę XVIII wieku, politykę tradycyjną wojen zaborczych Fryderyka Wielkiego.

Rzeczywista rzeczywistość

Koleje państwowe dają deficyty

W ostatnim N-rze „Wiadomości Statystycznych” znajdujemy zestawienie wydatków i dochodów kolei państwowych za 10 miesięcy ubiegłego roku budżetowego (od kwietnia 1931 r. do 31 stycznia 1932 r.)

Zestawienie to potwierdza całkowicie przypuszczenia moje wyrażane w artykule moim z dnia 19 maja b. r., iż temu największemu przedsiębiorstwu państwowemu grozi deficyt.

Okazuje się, iż koleje nasze weszły w okres deficytowy w grudniu ub. r.

Mianowicie w tym miesiącu dochody kolei wynosiły 78,971,000 (w listopadzie jeszcze 106,755,000), a wydatki 95,743,000 zł. (w listopadzie 99,554,000).

A więc, gdy jeszcze listopad dał nadwyżkę dochodów w sumie przeszło 7 milionów, grudzień dał już deficytu 6,772,000 zł. W styczniu bież. roku miały koleje dochodu 80,791,000 zł, a rozchodu 84,971,000, czyli miesiąc ten dał znów deficyt w sumie 4,180,000 złotych.

A zatem jak widzimy dwa miesiące grudzień i styczeń dały razem blisko 11 milionów deficytu.

Budżet na rok 1931—32 przewidywał, iż koleje wpłaca do Skarbu Państwa netto 46,910,000 zł., gdy w roku 1930—31 wpłaciły 30 milionów, wynika z tego, że budżet ten był robiony bardzo optymistycznie.

Zestawienie za 10 miesięcy roku 1931—32 wykazuje, iż koleje miały w tym okresie dochodów 1,010,832,000 zł., a wydatków 968,620 tysięcy zł., w dochodach figuruje pozycja 25,725,000 zł., jako wpływ nadzwyczajny, otrzymany od Tow. Polsko-Francuskiego budującego kolej Śląsk—Gdynia za koncesję udzieloną temu Towarzystwu.

Po odjęciu tej kwoty widzimy, że za 10 miesięcy dały koleje dochodu tylko 16,487 tysięcy zł. (budżet nie przewidywał w dochodach nadzwyczajnych owych 25,725,000 zł.). Nie mamy jeszcze zestawienia dochodów i wydatków za ostatnie dwa miesiące roku budż. (luty i marzec).

Wiemy jednak, że spadły w tych miesiącach znacznie przewozy kolejowe: gdy w listopadzie ub. roku ładowano dziennie ponad 14 tysięcy wagonów 15 tonnowych dziennie towarów, w grudniu od 9,1 do 12,3 tysięcy, a w styczniu poniżej dziewięciu a w lutym i marcu również nie dochodziły ładunku do 10 tys. wag. dziennie.

Czyli wynika z tego, że luty i marzec dadzą również deficyt nie mniejszy, niż grudzień i styczeń.

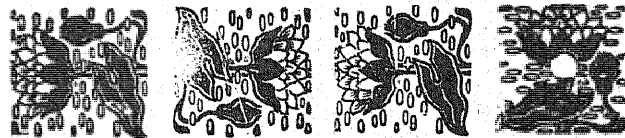
A zatem bilans naszych kolei za rok 1931—32 w najlepszym razie zamknie się skromną nadwyżką 5—6 milionów, czyli ze Skarbu Państwa zamiast preliminowanych 45,910,000 zł. otrzyma 5—6 milionów, a więc o 40 milionów mniej.

Co gorsza, przewozy kolejowe za kwiecień i maj utrzymują się poniżej 10 tysięcy wagonów dziennego ładunku — z wyjątkiem dekady od 11—20 kwietnia, kiedy wzrosły do 10,3 — a zatem nie ma widoków na pokrycie wydatków z bieżących dochodów i grozi niebezpieczeństwo konieczności dopłat ze Skarbu.

Jak wiadomo na rok 1932—33 budżet kolejowy został usunięty z ogólnego budżetu państwa, jako budżet samodzielnego zupełnie przedsiębiorstwa, a jako ślad pozostawiono w budżecie ogólnopństwowym jedną tylko pozycję: wpłata do Skarbu Państwa w sumie zł. 65,500,000.

Ministerstwo Komunikacji osiągnęło w ten sposób ważny dla siebie cel: usunięcie kontroli Sejmu nad jego gospodarką przy rozpatrywaniu szczegółowego budżetu, ale Skarb Państwa, który chciał dostać od kolei 65 i pół miliona zawiedzie się, sumy tej napełnić nie otrzyma, a dobrze będzie, gdy nie będzie musiał do kolei dopłacać.

Sądząc z cyfr dotychczas ogłoszonych, niebezpieczeństwo to istnieje.



W. A. Tardieu, znany polityk francuski.

Duchowieństwu obcięto pobory **Zna w ca wina** bardziej niż urzędnikom W swoim czasie podniesiono urzędnikom

Zmniejszenie dotacji dla duchowieństwa katolickiego w Polsce było niespodzianką. Władze państwowe nie porozumiały się nawet uprzednio z hierarchją kościelną i nie uprzedziły jej z góry o mającym nastąpić zmniejszeniu dotacji.

Duchowieństwo katolickie nigdy nie uchylało się od ofiar, jakie zwłaszcza w chwilach wyjątkowych dla państwa należy składać.

Wobec niezwykle niskich poborów, jakie otrzymuje duchowieństwo, ofiara, którą dziś ponosi, jest niewspółmiernie wysoka. Zwraca się na to uwagę „Dzień Polski” (z dn. 11 bm.) i „Czas” (z dn. 10 b m.).

W swoim czasie podniesiono urzędnikom pobory o 10 proc. Duchowieństwo wszakże tej podwyżki nie dostało. Ale tak samo odbiera mu się 10 proc.

Nie korzystało tu także duchowieństwo z późniejszych podwyżek poborów urzędniczych, raz tylko jeden w r. 1928, dostało jednorazowy niewielki dodatek.

Dodać tu należy, że obecna obniżka dotyczy również ryczałtów, wypłacanych biskupom, a w nich mieszczą się także pobory wikariuszy, wnoszące mniej niż 100 zł. I tych więc najbardziej dotyka zmniejszenie.

Nakoniec należy pamiętać, że urzędnicy państwowi korzystają z rozmaitych uprawnień, jakich nie mają księża — np. płacą tylko połowę biletów kolejowych.

Wszystko to prowadzi do stwierdzenia, że księża skarbu ponoszą największe ciężary: „zato” mają najmniejsze uprawnienia.

Z tych powodów sądzimy, że obniżenie dotacji duchowieństwa, jeśli nieodzownie, należało przeprowadzić w inny sposób, aniżeli to uczyniono z płacami urzędniczymi.

Należało, przeprowadzając odpowiednie układy z nuncjuszem — konieczne, bo przecież chodzi tu o zmianę Konkordatu — podać do ogólnej wiadomości, że ofiara, jaką ponoszą księża, idzie dalej niż ofiara urzędników. Należało jej nie nakładać równocześnie, a w żadnym razie równorzędnie. Należało złożyć zobowiązanie, że w razie poprawy stosunków w pierwszym rządzie przywróci się dotację duchowieństwa do stawki konkordatowej. Tę wymaga prosta sprawiedliwość, ale oprócz tego poczucie słuszności kazałoby przyznać te same także uprawnienia księżom, jakie mają urzędnicy.

Wykazane przez Szekspira w jego dramatach znawstwo różnych gatunków wina wielbiciel genjalnego dramaturga przytaczali jako jeden z dowodów wszechstronności jego umysłu i upodobań.

Jak się jednak zdaje, Szekspir czerpał całą swą mądrość co do win z książki Williama Turnera, wydanej w Londynie w 1663 roku, a posiadającej, zwyczajem ówczesnym, nieco przydługi tytuł: „Nowa książka w naturze i treści wszystkich win, pijanych w Anglii, tudzież sprostowanie błędów, jakoby wina reńskie i inne wina białe nie powinny być pić, ponieważ są szkodliwe”.

Speracze szekspirowscy wynaleźli, że Szekspir wymienia w utworach swych tylko gatunki wina wspomniane przez Turnera w książce powyższej, z kądniosek, iż jej wina nie zawdzięcza swe znawstwo wina.

W słońcu i mroku...

W sanacyjnym „Expresie Porannym” ukazał się 1-go bm. artykuł wstępny niezmiernie charakterystyczny pt. „Walka w słońcu — walka w mroku”. Tematem jego jest sposób rozwiązywania przesilenia rządowego w Niemczech i we Francji.

— „Metoda rozwiązywania przesilenia politycznych rzuci wyraziste światło na psychologię narodów.

We Francji formowanie się nowego gabinetu po wyborach do Izby deputowanych odbywa się jawnie, w świetle dnia, z pełnym szacunkiem dla wyrażonej woli wyborców. O programach, o taktyce dyskutuje się jawnie na zgromadzeniach, na konferencjach ciał partyjnych, w prasie. Walka po-

lityczna rozgrywa się w ramach prawa, konstytucji, zwyczajów parlamentarnych, woli społeczeństwa. Walka w słońcu.

W Niemczech przeciwnie. Gabinet Brüninga zgładzony został w mroku, a o zgodzie jego zdecydowały podszepty nieposiadającego żadnego mandatu zauszników, nacisk klikki generalskiej, wola prezydenta. — Wracają czasy i zwyczaje wilhelmowskie, intrzygi dworaków, kaprysy władców...”

Podszepty zauszników, nacisk klikki, intrzygi dworaków, kaprysy władców... Mocno określenia stosunków niemieckich. Ale czy tylko niemieckich.

Zdaje się, że niezupełnie. Zacytowany artykuł pojawił się w dniu 1 czerwca, w tym samym dniu, w którym klub BB, zbierał się na pełne posiedzenie, a w jego zamkniętych ścianach wygłaszał wicepremier Zawadzki eks-nose finansowe — które normalnie w każdym państwie składane bywa tylko przed parlamentem. W dzień później przypadła 10-ta rocznica słynnego przesilenia naszego z roku 1922, kiedy to w tak niespodziewany sposób musiał ustąpić rząd Ponikowskiego, chociaż miał większość w Sejmie, z powodu nacisku ówczesnego Naczelnika państwa. No a wreszcie — dopiero co minęło 6 lat od maja 1926

To też już w parę godzin po ogłoszeniu artykułu „Expressu Porannego” stało się wiadome w kołach dziennikarskich, że jego autor otrzymał natychmiastową dymisję z redakcji. Jak mógł być pisać w sposób tak nieostrożny i krytykować systemy „walki w mroku” — w Polsce?

Oni między sobą

kto i za co bierze rządowe pieniądze

Spór pomiędzy wileńskim „Słowem”, organem sanacyjnych konserwatystów, a „Kurjerem Wileńskim” organem „demokratów” sanacyjnych który wynikał na tle stosunku do sanacyjnej młodzieży komunizującej obfituje w coraz gwałtowniejsze akcenty polemiczne. Oto próbka: „Słowo” polemizując z „Kurjerem Wileńskim” pisze:

„Nie zgadza się z etyką dziennikarską udawać niezależnego publicystę, a pocichu brać pieniądze rządowe. Do takich frywolności takiego pajacowania apetytu nie ma my...”

Prócz tego specjalne są warunki które sprawiają że zarzut pobierania pieniędzy staje się hańbiący. Oto rok 1932 jest rokiem kryzysu. W naszym kraju krowy są sprzedawane rolnikom za podatki.

Nie jesteśmy zbyt wielkimi demokratami lecz na tyle demokratyzmu nas stać że byśmy uważali wyciąganie pieniędzy od rządu, w chwilach obniżki pensji urzędników ciężkich kłopotów wszystkich podatników — za rzecz nieprzyzwoitą i hańbiącą.”

W odpowiedzi na to „Kurjer Wileński” tak tłumaczy na co wolno brać subwencje rządowe a na co nie: wolno

„za robotę rozbijającą wewnątrz swego obozu, za szkalowanie najbardziej wartościowej ideowej i silnej grupy młodzieży za do pomagania zwycięstwu endecji w wyborach akademickich — i trudno doprawdy wyprzezać od rządu subwydatki. Dziennikarz który się na

to zdobędzie okaże się w sytuacji więcej niż fałszywej.

Z pieniędzy państwowych ma moralne prawo korzystać ten tylko kto przedewszystkiem dobru państwa służy.”

Spór toczy się w dalszym ciągu. Za pełniącą się widownia bawi się coraz lepiej

Jeszcze jedna bezczelność

którą zniesiemy w pokorze ducha. —

W związku z przyjazdem floty angielskiej do Gdańska, Agencja „Iskra” dowiaduje się ca następuje:

W ciągu przyjęcia floty angielskiej w Gdańsku, eskadra angielska, po wymianie wizyt oficerów komplementacyjnych z okrętem ORP „Wicher”, weszła do portu wewnętrznego o godzinie 9 m. 30.

W ślad za nią wszedł do kanału portowego ORP „Wicher”, który zatrzymał się przy jednym z wybrzeży kanału, poczem dowódca statku polskiego złożył wizytę dowódcy angielskiemu.

O godzinie 12 m. 45 zjawił się u komisarza jeneralnego RP przedstawiciel senatu wolnego miasta, wręczając pismo, protestujące przeciwko wejściu okrętu polskiego, twierdząc, jakoby Polska dopuszczała się „action directe”, oraz żądając, aby statek polski opu-

cił port gdański bezwzględnie do godziny 14.

Komisarz jeneralny RP dr Papee, oświadczył, że ORP „Wicher” przybył do Gdańska, aby zgodnie z dotychczasowym zwyczajem, powitać flotę angielską. Rząd polski — oświadczył p.komisarz jeneralny RP — nie uznał przepisów portowych gdańskich i odmawia im znaczenia obowiązujących norm prawnych.

P.komisarz jeneralny RP nie przyjął do wiadomości żądania senatu gdańskiego opuszczenia przez okręt polski portu gdańskiego, ani też żadnych w tej sprawie terminów. P.dr Papee oświadczył, że ORP „Wicher” opuści port gdański po wykonaniu swego zadania.

Dalszy pobyt eskadry angielskiej odbył się według przewidzianego programu. Około godz. 15-ej przybył na pokład ORP „Wicher” dowódca eskadry angielskiej i pozostał tam do godz. 15 m. 20.

KRONIKA

Strajk w przemyśle włókienniczym pod znakiem zapytania.

Komitet strajkowy bez stałej siedziby. Narady komisji międzyzwiązkowej.



Czerwiec
17
PIĄTEK
KALENDARZYK
Adolfa

Zgłodu

(a) Na ul. Brzezińskiej 5 padła z osłabienia i głodu 62-letnia Stanisława Jarzębowska, bezrobotna i bez stałego miejsca zamieszkania. Chorą przewieziono w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Piłsudskiego przed posesją 38 padła z osłabienia 62-letnia Maria Frycz, bez stałego miejsca zamieszkania. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zasnienie z głodu i wyczerpania i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

(a) Na ulicy Głównej 6 zasłabła z głodu i wycieńczenia bezrobotna i bezdomna Leokadja Ozięcka.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą do zbiorni miejskiej.

Zamach samobójczy.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Stodolnianej 53 popełniła zamach samobójczy 46 letnia Marianna Jaskulska.

Jaskulska pozostając bez pracy i środków do życia, pod wpływem zmartwienia targnęła się na własne życie i zatrula się sublimatem.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Pojedynek na kije

(a) W podwórzu domu przy ulicy Kochanowskiego nr. 3 wynikła bójka na kije między młodocianymi synami lokatorów. w czasie której został dotkliwie pobity 13-letni Marcełi Wesołowski. Wesołowski odniósł kilk ran tłuczonych głowy, rąk i ciała. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego.

Poparzenie.

a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Siennej 3 uległa poparzeniu 5-letnia Marja Jaworek

Dziecko pozostawione bez chwilowej opieki przechyliło garnek z wrzącą wodą i zawartość wylało sobie na głowę doznając ciężkich poparzeń twarzy i piersi

Na krzyk nadbiegła matka która wezwała lekarz pogotowia Poparzone dziecko po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Anny - Marji

(a) Zgodnie z postanowieniem zebrania delegatów fabrycznych z dnia wczorajszego proklamowany został strajk w przemyśle włókienniczym, przyczem o decyzji proklamowania strajku powiadomione zostały wszystkie oddziały związków w całym kraju.

Uchwała delegatów zaskoczyła niemal że wszystkich włóknarzy, tembardziej, że strajk w przemyśle włókienniczym miał być proklamowany na dzień dzisiejszy i akcja ta miała spoczywać w rękach komisji międzyzwiązkowej.

Tymczasem komisja międzyzwiązkowa została odsunięta, albowiem zebranie delegatów powołało do życia komitet strajkowy, do którego weszli delegaci fabryczni.

Wobec tego, że w imieniu międzyzwiązkowej komisji złożył oświadczenie pos. Szczerkowski, który stwierdził, że związki włóknarzy nie biorą odpowiedzialności za prowadzenie strajku, zaś podporządkowują się woli ogółu strajkujących, komitet strajkowy nie znalazł siedziby i należytego oparcia, albowiem główną siedzibą międzyzwiązkowej komisji jest lokal związku klasowego przy ulicy Narutowicza 50

Od wczesnego rana przed fabrykami uwijali się delegaci, którzy informowali robotników o powyższych uchwałach.

Mimo usilnej agitacji robotnicy udawali

się do fabryk, tak że w dniu wczorajszym większe i średnie zakłady włókiennicze w Łodzi były czynne.

Natomiast nie przystąpili do pracy włóknarze małych fabryk. Według danych, jakie otrzymaliśmy, do strajku przystąpiło zaledwie około 10 procent ogólnej liczby robotników. Charakterystyczną jest rzeczą, że w niektórych fabrykach w dniu wczorajszym pracowali nawet delegaci.

W godzinach przedpołudniowych do lokalu międzyzwiązkowej komisji przy ulicy Narutowicza 50 przybył komitet strajkowy, który pragnął obradować i zamierzał opracować odezwę do ogółu włóknarzy. Przeciwno obradom komitetu strajkowego wystąpiła komisja międzyzwiązkowa, wskutek czego Komitet zmuszony był opuścić lokal, pozostając temsamem bez siedziby.

Dowiadujemy się pozatym, że i w okręgu łódzkim, a więc w Pabjanicach, Zgierzu, Tomaszowie, Rudzie Pabjanickiej itd. wszystkie niemal fabryki były czynne.

Wobec powstałego chaosu w strajku w przemyśle włókienniczym zwołane zostało na godzinę 17-tą posiedzenie poszczególnych zarządów związków, na których zapadną uchwały co do dalszej akcji w przemyśle włókienniczym.

Strajk sezonowców

Powiększenie liczby członków komitetu strajkowego.

Zabiegi delegatów u władz samorządowych i wojewódzkich.

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych na Polesiu Kostantynowskim obradowali strajkujący robotnicy sezonowi, którzy po dłuższej i burzliwej dyskusji postanowili prowadzić akcję strajkową, aż do całkowitego zwycięstwa, a celem należytego usprawnienia i przeprowadzenia kontroli nad strajkującymi robotnikami postanowiono powiększyć komitet strajkowy do liczby 100 osób.

W ciągu całego dnia na poszczególnych odcinkach prowadzone były kontrole przez członków komitetu strajkowego, którzy równocześnie zmuszali chętnych podjęcia pracy do przyłączenia się do strajku.

W godzinach południowych komisja międzyzwiązkowa w skład której wchodzi przedstawiciele związków klasowych, Pracy, Ch. D. i Kartelu ZZZP czyniła zabiegi zarówno u

władz samorządowych, jak i wojewódzkich, w sprawie zwołania konferencji i uwzględnienia postulatów robotniczych.

Na dzień dzisiejszy zwołane zostały zebrania sezonowców w poszczególnych związkach zawodowych gdzie delegaci komitetu strajkowego złożą sprawozdania z przebiegu strajku.

Należy zaznaczyć, że w dniu wczorajszym zanotowano kilka wypadków bójek i awantur, powstałych między członkami komisji strajkowej, a pragnącymi kontynuować pracę.

Awantury te w zaradku były zlikwidowane przez organa policyjne.

Strajk objął prace rozpoczęte na wszystkich odcinkach ulic w dziale komunikacji, oraz odcinki kanalizacyjne i poszczególne działy plantacji miejskich.

Nieprawdopodobne samobójstwo

Uczeń szkoły powszechnej zastrzelił się z powodu złej cenzury

a) W dniu wczorajszym na terenie szkoły powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ulicy Drewnowskiej 88, miało miejsce niezwykle samobójstwo, które popełnił 14 letni uczeń tejże szkoły Władysław Aleksiewicz syn robotnika zamieszkałego przy ulicy Długosza 3

Aleksiewicz uczęszczał do 7 oddziału szkoły powszechnej i obecnie winien otrzymać świadectwo z jej ukończenia. Ponieważ jednak wyniki egzaminów były niezbyt pomyslnie, chłopiec zmuszony był jeszcze przez jeden rok pozostać w tymże oddziale

Otrzymawszy świadectwo niezbyt pochlebnie świadczące o jego pracy Aleksiewicz

tak się tem przejął, że postanowił pozbawić się życia

W tym celu przerobił sraszak, który zaopatrzył w odpowiednie kule i na dziedzińcu szkolnym strzelił sobie w lewą pierś kierując kulę w serce

Na szczęście pocisk zбочył nieco i zranił dość ciężko chłopca, który brocząc krwią padł na ziemię

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego opatrzył rannego Aleksiewicza poczem w stanie groźnym przewiózł go do szpitala św. Józefa

Schwytanie Szczupaka w gmachu Sądu

Kradzieże w przybytku sprawiedliwości

a) Ostatnio w gmachu Sądu Grodzkiego w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej 71 jakiś sprytny złodziej dokonywał kradzieży różnych drobnych przedmiotów jak okucia zamków i okien, przycisków do dzwonków i t. p.

Gdy kradzieże te powtarzały się coraz częściej, funkcjonariusze sądowni zarządzili obserwację które doprowadziły do ujęcia sprytnego złodzieja

W dniu wczorajszym zauważono jakie

goś osobnika, który podejrzliwie rozglądał się wokoło, następnie zaś mniemając, że nikt go nie widzi począł manipulować przy przycisku dzwonek, zamierzając go odkręcić

Osobnika zatrzymano na gorącym uczynku i oddano w ręce policji. Zatrzymanym okazał się Moszek Szczupak, znany już policji zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 44. Szczupaka zatrzymano i osadzono w areszcie do dyspozycji Sądu

Echa awantur komunistycznych w Tomaszowie.

a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Piotrkowie zakończył rozprawę przeciw Janowi Małeckiemu i Stanisławowi Zakrzewskiemu oskarżonym o usiłowanie zabójstwa posterunkowego pol. Kielbaski w czasie masówki komunistycznej urządzonej przy fabryce sztucznego jedwabiu w Milanowie przed miejscą Tomaszowa Mazowieckiego

Z zeznań świadków wynikało że gdy

posterunkowy Kielbaska interwenjował obaj wymienieni oddali do niego strzał z rewolwerów raniąc Kielbaskę ciężko

Sąd po naradzie uznał obu oskarżonych winnymi usiłowania zabójstwa posterunkowego i za przestępstwo to skazał Jan. Małeckiego na 8 lat ciężkiego więzienia, a Stanisława Zakrzewskiego na 12 lat ciężkiego więzienia

Spiytystyczne własności cielec.

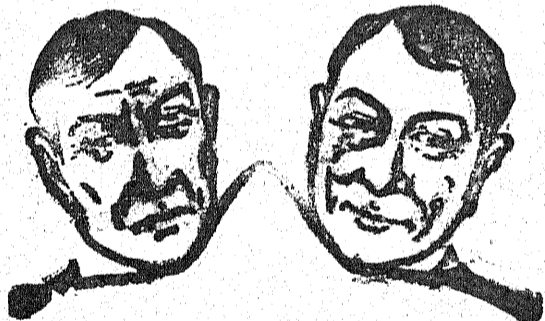
(a) Na terenie rzeźni miejskiej przy ulicy Inżynierskiej 1 dokonano w dniu wczorajszym niezwyklej i zuchwałej kradzieży.

Oto nieznanymi sprawcami skradli z wozu przywiezione na ubój cielec w liczbie 11 sztuk, należące do Henocha Kręga.

Charakterystycznym jest, że teren rzeźni

jest okolony parkanem na wsze strony, przy wyjściu zaś czuwa przez całą dobę bez przerwy portier mimo to złodzieje omyliwszy czujność zdołali uciec z żywym swym łupem bezkarnie.

Sprawców poszukuje policja. Poszkodowany obliczył swe straty na 700 zł.



Wpierw

Teraz

Prawdziwym ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam

zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.

Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948**

Oryginalny tor wyścigowy

a) Na budowli przy ulicy Staszycy 4 w czasie przerwy obiadowej zabawiali się gonitwą po rusztowaniach chłopcy lokatorów z sąsiedniej posesji

W czasie tej gonitwy 12-letni Kazimierz Wolner spadł z wysokości kilku metrów i złamał sobie nogę oraz okaleczył ciało

Wzywany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego malca do szpitala w stanie osłabionym

ODCZYT

Zarząd tut. Oddziału T-wa „Rozwoju” za wiadomiami wszystkich członków i sympatyków że zebranie dyskusyjne odbędzie się w piątek dn 17 b m o godzinie 7 minut 30 wieczorem w sali przy ul. Andrzeja 34 (parter)

Odczyt wygłosi p. kp. Grzegorzak p. t. „Zarządzenie handlu, rzemiosła i przemysłu polskiego”



Teatr i sztuka

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Arcywesoła farsa sportowa Smólskiego „Błędny bokser” utrzyma się na afiszu teatru Letniego jeszcze tylko dziś w piątek.

Ceny niższe



Ciągnięcie loterii państwowej

30000 zł na nr 75183

po 1000 zł na nr 19390

po 500 zł na nry 127909 131342

po 400 zł na nr 48747 51574 53785 60507 77241 142513

po 300 zł na nry 28506 45752 55140 59034 120420 123617 133617 142641 147438 152213 157635

po 250 zł na nry 4618 17911 38843 50361 58704 85659 87745 106680 121154 123663 135158 157012

po 200 zł na nry 2081 2925 7455 9386 9978 14638 17792 18924 20818 21488 22250 22444 25350 26394 25793 26995 27899 28907 31496 32588 35520 39386 41863 43556 45989 46182 47001 49279 49926 55191 51644 53948 66359 66615 68462 72847 74806 80681 80910 83416 83459 84603 85374 89828 90160 90338 96851 97045 99380 102631 103822 104111 105808 106235 106685 108112 117373 117576 119090 119144 125145 128860 129908 131919 132939 137001 139975 146742 148761 149264 150185 155508.

**URZĘDNICY!
ROBOTNICY!**

Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr 2
Telefon Nr. 143-80
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: NA składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapc

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy
 7,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
 8,05 do Andrzejowa
 8,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 9,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 10,45 do Kozuszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko
 13,05 do Kozuszek
 14,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy
 14,50 do Skarżyska bezpośredni
 15,10 do Kozuszek, Częstochowy Ząbkowic i Bielska
 15,40 do Kozuszek z połączeniem do Częstochowy
 16,20 do Kozuszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
 16,55 do Kozuszek z połączeniem do Katowic
 18,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
 19,20 do Warszawy przez Kozuszki bezpośredni
 19,45 do Kozuszek
 20,30 do Kozuszek sezonowy, kursujący codziennie do (1.X 1932 r.).
 21,15 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
 22,30 do Kozuszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

7,50 z Kozuszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).
 8,12 z Kozuszek
 8,59 z Andrzejowa
 9,46 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
 12,45 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
 15,29 z Kozuszek
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kozuszki).
 17,15 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
 20,10 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
 21,25 z Kozuszek (święteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
 22,00 z Kozuszek (święteczny kursujący do 11 IX 1932).
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
 23,18 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Kozuszek przez Widzew
 1,25 do Poznania przez Kutno,
 2,10 do Ostrowia pozn.
 4,32 do Warszawy
 6,15 do Ostrowia pozn.
 7,28 do Warszawy
 8,05 do Kozuszek przez Widzew
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
 9,00 do Kutna
 9,33 do Ostrowia pozn.
 10,15 do Głowna
 12,07 do Poznania przez Kalisz
 12,38 do Warszawy
 13,00 do Torunia
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
 15,20 do Kutna
 15,30 do Ostrowia pozn.
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy
 18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11.IX. 1932 r.)
 19,35 do Ostrowia pozn.
 20,05 do Łowicza
 20,06 do Lwowa
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 21,20 do Torunia.
 22,00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia
 1,57 z Warszawy
 4,13 z Kozuszek przez Widzew i Chojay
 4,20 z Ostrowia
 5,00 z Poznania przez Kutno
 7,18 z Poznania przez Kalisz
 7,25 z Łowicza
 7,55 z Torunia
 8,40 z Ostrowia
 8,52 ze Lwowa przez Widzew
 9,25 z Warszawy
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)
 11,53 z Warszawy
 12,24 z Poznania przez Kalisz
 12,35 z Kutna
 14,59 z Głowna
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
 17,41 z Ostrowia
 18,40 z Kozuszek od strony Warszawy
 19,05 z Łowicza
 19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
 19,40 z Ostrowia
 19,58 z Kutna
 21,48 z Warszawy
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
 22,50 z Torunia

56)

Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

Polegałem trochę na pańskiej nieznajomości wielkich rodów angielskich, ale przyznam, że nie spodziewałem się, żeby pan tak szybko dał się wciągnąć w pułapkę. Księstwo Ambury przestało istnieć przed czterystu laty. Jest to jeden z wygasłych tytułów. Ambury Castle, miejscowość, skąd wysłało do pana listy, jest niewielką podmiejską posesją w okolicach Boltonu, za którą czynsz dzierżawny, wynosi rocznie, — zastanowił się, — zdaje się, jakieś czterdzieści funtów. My Anglicy mamy większą wyobraźnię, niżby pan jak mi się zdaje, przypuszczał, panie hrabio — ciągnął dalej, — i ta wyobraźnia rozkoszuje się nadawaniem górnolotnych nazw skromnym domostwom naszych współobywateli. Ujął więźnia pod ramię i poprowadził drogą wzdłuż wrzosowisk. — Co pan zamierza ze mną uczynić? — spytał Poltavo. — Zabiorę pana przedewszystkiem na posterunek policji w Great Bradley, skąd odeśle pana do Londynu, — rzekł T. B. Smith — Posiadam aż trzy nakazy aresztowania pana, wydane z polecenia rządu rosyjskiego ale zdaje mi się, że wypadnie władzom rosyjskim trochę poczekać, zanim otrzymają za doścuczynienie za pańskie przeszłe wykroczenia. Droga ich prowadziła kolo Moor Cottage Za kwadrans oddział oddział policji będzie już na miejscu, bo T. B. Smith ułożył je z władzami niemal co do minuty. Woro-

wadził swego więźnia do willi. — Nie wiedzimy do gabinetu. — rzekł z uśmiechem, — bo wiadomo panu, prawdo podobnie, że nasza wspólna znajoma, lady Konstancja Dex, znikła z tego pokoju w dość zagadkowych warunkach, a ponieważ pragnę pana zatrzymać za wszelką cenę, użyjemy sa loniku, jako tymczasowego więzienia. Otworzył drzwi, wiodące do niewielkiego pokoju, gdzie znajdowało się pianino, i wskazał więźniowi jeden z głębokich foteli. — A teraz drogi panie, — rzekł T. B. Smith, — mamy możność porozmawiania spokojnie. Nie chcę ukrywać przed panem, że grozi mu wyrok bardzo surowy. Nic był pan tu wyłącznie pośrednikiem: w tym poszece gólnym wypadku działał pan zupełnie na własną rękę. Porobił pan jak najdokładniejsze przygotowania do wyjazdu z Anglii. Poltavo uśmiechnął się zlekka. — To prawda, — rzekł szczerze. — Widziałem wszystkie pańskie kufry nowiuteńkie, ze wspaniałymi monogramami, — rzekł wesoło — i zbadałem ich zawartość. Poltavo siedział oparty łokciami na kolanach, skubiąc wąsiki okutą w kajdany dłonią. — Czy istnieje droga, żeby się wydostać z tego wszystkiego? — spytał po chwili. — Może pan sobie poprawić sytuację, — odrzekł T. B. Smith spokojnie. — W jaki sposób? — Przez opowiedzenie mi wszystkiego co panu wiadomo o Farringtonie, jak również o domku Tajemnic. Naprzykład, gdzie znajduje się lady Konstancja Dex? Tamten wzruszył ramionami. — Żyje: tego pan może być pewien. Miałem list od Falla, gdzie o tem wspomina. Niewiele wiem, jak ją porwano, ani z jakich powodów. Wszystko, co panu mogą powiedzieć, to to, że miewa się zupełnie dobrze i że znajduje się pod troskliwą opieką. Widzi pan. Farrington musiał ją unieszkodliwić, strzelała do niego raz, co w istocie przyspieszyło jego zniknięcie, a co więcej, nie zamierzała poprzestać na tym jednym zamachu. Co się tyczy Domu Tajemnic, to jego tajemni-

ce niewiele mi są znane Farrington, oszywił cie... — Jest Montague Fallock'ie, — Przerwał mu TB. Smith spokojnie. — wiem o tem również. — Więc cóżby pan chciał wiedzieć więcej? — spytał tamten ze zdumieniem. — Jeżeli może mi pan pomóc w obecnej mojej sytuacji, powiem panu na chętniej wszystko, co mi wiadome. Człowiek którego zwał Mo ole jest zidjocjalnym starym robotnikiem rolnym, którego Farrington osadził tam przed laty Człowiek ten nie wie, że uchodzi za milionera Farrington zarządzał niby jego majątkiem Obłąd tego staruszka usuwa podejrzania, jakieby mogły paść na dom, gdzie nikt nie bywa, i służy, jako wygodny sztyld prawdziwym władcom tego domu. — To rozumiem, — rzekł TB. Smith — przyznaję, że to sprytny pomysł A co do samego Falla? Poltavo wzruszył ramionami — Wiem o nim tyle, co i pan Jest jednak wiele rzeczy, o których pan może nie wie, — ciągnął dalej powoli, — a za jedną z nich zapłaciłby pan dużo Nigdy nie uda się panu pochwycić Farringtona! — Czy mogę spytać dlaczego? — zaciekawiał się TB. Smith — To moja tajemnica, — odrzekł tamten, — tajemnica, która gotów jestem panu sprzedać — Za jaką cenę? — zapytał TB. Smith po chwili milczenia. — Za cenę mojej wolności, — odrzekł tamten zuchwale. Wiem, że pan wszystko przeciwko mnie oskarżenia do prokuratora. Gdyby wniesiono, byłoby to najwyżej oskarżenie o usiłowanie wydobycia pieniędzy, a co do tego, nawet pan będzie miał napewno trudności, by dowieść mojej winy. Wiem, że pan temu zaprzeczy, panie Smith, a e ja również znam się trochę na prawie i znam nieco psychologię waszych sędziów przysięgłych. Nie waszych ustaw się lękam, ani waszych sędziów napelnia mnie trwożą. wyrok rządu rosyjskiego. d. c. n.

Rozmaitości

ze świata

Sensacje Londynu Przeważnie smutne

Wiosna i pierwszy tygodnie lata to w Anglii synonim sportów. Nic też dziwnego, że piłka nożna, że piłka nożna, wyścigi wodne, iekkoatletyka, tenis to wszystko tematy, które mi teraz przedewszystkiem interesuje się Londyn.

Na meczach piłki nożnej panuje tłok i ścisk nie do zniesienia.

Setki tysięcy osób przygląda się zawodom sportowym, nie opuszczając ani jednej w tej dziedzinie okazji.

Co to jest „pubs”?

Jest ich w Londynie tysiące. Na każdej ulicy, na każdym rogu, niemal w każdym domu znajduje „pubs” — rodzaj cichego szynku, gdzie dostać można wino, wódkę i tak modne teraz w Londynie piwo.

Do „pubs” przychodzą wszyscy, arystokracja, mieszczaństwo i „pospólstwo”.

Jest to zawsze spory pokój bez żadnych mebli, bez krzesel i stołu, podzielony drewnianymi przepierzeniami na małe kabinki.

Każdy gość wchodzi do oddzielnej takiej przegródki, do której kelner wnosi mu kufel piwa, szklankę grogu, albo kieliszek whisky.

Anglicy zdają sobie sprawę z coraz bardziej wstającego wśród nich alkoholizmu, o walce „pubs” nikt jednak nie myśli, chociaż wszyscy wiedzą o ich złym wpływie na społeczeństwo.

Wpływowi temu, wpływowi alkoholizmu, przypisuje się tu bardzo wiele. Mnożące się wciąż wypadki różnych zbrodni są tego wpływu najwymowniejszym dowodem...

W jednym z sądów tutejszych, toczy się obecnie sprawa pewnego pastora, podczas której wiele bardzo mówi się właśnie o „pubs”.

Otóż pastor ów 64-letni starsuszek, oskarżony jest o utrzymywanie niemoralnych stosunków z nieletnimi dziewczętami. Oskarżony nałogowy alkoholik nie wypiera się tego. Dowodzi zaś, że wszystkie jego ofiary stawały się po każdym dniu ich znajomości pobożniejsze...

Dużo mówi się również o porwaniu trzyletniego dziecka bogatego kupca londyńskiego, któremu bandyci przysłali list z wymienioną w nim znaczną bardzo sumą okupu.

Coraz częściej, głośniejszy i wyraźniej mówi się o amerykanizacji stosunków. Termin ten ma być wykładnikiem stosunków, jakie panują obecnie na ulicy londyńskiej. Zbrodniom, gwałtom, kradzieżom i rabunkom niema końca. W ciągu ostatniego roku popełniono tu osiem najokrutniej wyrafinowanych morderstw, przy czem policja nie wykryła żadnego ze sprawców.

Ostatnio znawu dokonano w biały dzień na ruchliwej bardzo City Chancery Lane o godz. 1 w poł. zuchwałego napadu rabunkowego, któremu z odległości kilkudziesięciu kroków przyglądał się policjant.

Jednego z najzamożniejszych jubilerów londyńskich niosącego w ręku woreczek z kupionymi właśnie diamentami napadł na ulicy jakiś elegancko ubrany młodzieniec i grubym, okutym kijem uderzył go z całej siły w głowę.

Jubiler ogłuszony ciosem upadł, rabaś wyrwał mu z ręki woreczek z klejnotami, wsiadł do przygotowanego samochodu i uciekł.

Stało się to wszystko tak prędko że posterunkowy, który przyglądał się tej scenie nie zdążył nawet... zapisać numeru auta, którem uciekł rabaś.

A Scotland Yard?

Duma policji angielskiej, sławni detektywi, najznakomitsi kryminolodzy — wszystko to jest bezradne wobec rosnącej fali bandytyzmu.

Nowy szef policji angielskiej lord Trenchard postawił sobie niezwykle zupełne zadanie — postanowił zmodernizować, przerobić całkowicie Scotland Yard, który dziś opiera się przecież tylko na dawnej, świetnej tradycji.

Zamiar ów powitany został przez miłośników tradycji jak próba świętokradztwa. Zmienić stary i zasłużony Scotland Yard to coś o czem nie można pomyśleć bez oburzenia.

A jednak... jednak lord Trenchard nie ułakł się tego wszystkiego i konsekwentnie dąży do tego, co sobie postanowił: do zmodernizowania starej i zadrzewiałej już maszyny Scotland Yardu.

Pierwszym krokiem do tego było zniesienie poszczególnych praw, obowiązków i przywilejów, jakimi cieszyły się i rządziły poszczególne oddziały policyjne.

Policja angielska nie była dotychczas scentralizowana. Każde miasto, albowiem pra-

wie każdy oddział rządził się swoimi prawami, jedni obrażali się na drugich, a nierzadko psuli sobie bądź bzdziwiednie bądź zupełnie swiaoomie dokonaną już pracę.

Scentralizowanie władz policyjnych w Anglii jest już dziś faktem prawie dokonanym. faktem, na którym lerd Trenchard opiera cały swój dalszy plan przebudowy Scotland Yardu.

No, a teraz na zakończenie jeszcze jedna sensacja, która już jednak nic wspólnego nie ma w kryminalistyka i policja.

Sensacją tą jest człowiek o., mówiących palcami, człowiek, którego nazwisko jest teraz na wszystkich ustach.

Ryszard Pagets, znakomity filolog, umie mówić palcami, nie na migi jednak, ale potrafi wydobywać z palców dźwięki mowy, do słyszalne dla wszystkich.

Układając palce jednej ręki w formę, w jakiej zbudowana jest jama ustna wprowadza Pagets między palce, mające wyobrażać dolne i górne podniebienie, pa ec drugiej ręki i umiejscawia go w tej pozycji, w jakiej język osadzony jest w jamie ustnej.

Poruszając teraz tym „językopalcem”, jak językiem przy wymawianiu pewnych zgłoszek i słów, wydobywa Pagtes z splecionych palców pewne dźwięki, opowiadające mniej więcej dźwiękom mowy ludzkiej.

Sensacja wywołała teorię Pagetsa i jego publicznymi odświadczeniami jest zupełnie nie zwykła.



RESZTKI TOWAROW LEONHARDTA z FABRYKI

na garnitury, kostjumy, płaszcze,
i ubranka dziecinne — sprzedaje
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.



RAKIETA
1-szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino teatr dźwiękowy **W OGRODZIE** D Z I S I I dni następn.

TRADER HORN

wg. powieści ETHELUDY LEWIS — W gł. roli HARRY CAREY i EDWINA BOOTH

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-jej pp. niedziele i święta o godz. 12-jej w poł.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Uciekła mi przepióreczka
TEATR LETNI: — Błędny bokser
SCALA — Sposób na kryzys

KINA

CASINO — Awanturka
CAPITOL: — W mrokach wielkiego miasta
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Dziewczę z nad Wołgi
CZARY — I Rinaldo Rinaldini
Nadprogram
GRAND-KINO — Straszna noc

LUNA — Miłość kozaka
LUDOWY — Miłostki aktorów
BAJKA — Madame Dubarry
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Kapitan marynarki — dla młodz: — Serce maharadży.
PALACE — Królowa huzarów
MIMOZA — Fałszywy marszałek
RAKIETA: — Trader Horn
PRZEDWIOSNIE — Trzykrotne wesele
RESURSA — Walc Straussa
SPLENDID: — Niewinna grzesznica
ZACHĘTA — Wielka tęsknota
TECZA — Mąż swojej żony

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 16 czerwca 1932 r
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87,
Dewizy: Gdańsk 174,40
Belgia 124,25
Holandia 361,00
Londyn 32,61
Nowy Jork 8,915
Paryż 35,06,
Praga 26,41
Szwajcaria 174,00
Włochy 45,74
Czerwoniec 4,40
Obroty mniej średnie tendencja niejednolita
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,89,5 — Rubel zło-
ty 4,88,5 — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,45. 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,64 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 211,10 Gram czystego złota 5,9244
Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 44,00
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 92,00
4 proc. poz. inwestycyjna 88,75
5 proc. poz. konwersyjna 33,00
6 proc. poz. dolarowa 50,00
8 proc. L, Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

Piegi

zółte plamy, opaleniznę, liszaje, pryszczki
wagry i wszelkie inne nieczystości cery usu-
wa w ciągu kilku dni pod gwarancją za
skuteczność

Krem „ADA”

Cena słoika zł. 2 — do nabycia w aptekach
składach aptecznych i perfumerjach.

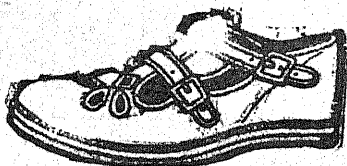
Przez radio

Łódź, 17 czerwca 1932r

11,45 Codzienny Przegląd Prasy
11,58 Sygnał czasu
12,10 Codzienny przegląd Prasy Pola
12,40 Komunikat meteorol.
12,45 Płyty gramofonowe
13,05 Transmisja z W-wy
14,00 Przerwa
16,40 Odczyt dla dzieci
17,00 Muzyka lekka Zw. Drukarzy
18,00 Odczyt z Krakowa
18,20 Muzyka taneczna
19,15 Rozmaitości
19,35 Prasowy Dziennik Radiowy
19,45 Skrzynka poczt. roln.
20,00 Koncert symfoniczny
20,55 Feljeton muzyczny
21,50 Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
22,50 Muzyka lekka z W-wy

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L, Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 w
8 proc. L, Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (pr.)
8 proc. L, Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L, Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L, Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L, Z. m. Warszawy 51,75
8 proc. L, Z. m. Łodzi 51,25
10 proc. m. Radomia 51,50
8 proc. L, Z. Kielc 53,00
8 proc. m. Piotrkowa 50,00
4 1/2 proc. L, Z. ziemskie 32,25
Akcje:
Bank Polski 70,00
Ostrowiec 22,00
Spiess 38,00
Lilpop 10,00

Tendencja dla pożyczek państwowych
przeważnie mocniejszą dla listów zastawnych
mocniejszą. Obroty minimalne



Sandałki (Skórzano- szyte)

męskie, damskie i dziecięce od zł. 2.50

obuwie ludowe i sportowe

na gumowej pod.

białe, TENISOWE skorochody od zł. 2.—
Sandały na kauczuku damskie „ „ 3,90
Czepki (helmy) kąpielowe „ „ 1,50
Rantofle kąpielowe „ „ 2,50

Płaszczki nieprzemakalne

Damskie jedwabne (najmodn. kolory) zł. 18, 25, 29, 31—
Damskie jedwabne z małym telerami od zł. 8.—
męskie brązowe, jasne i gran. „ „ 10.—
Kurtki brązowe i czarne „ „ 12.—

poleca M. FANTULIS

w Łodzi, Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej)
tel. 161-96.

filja: Główna 52. róg Kilińskiego, telefon 216-35

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos skarpetki me-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rekawiczki wełnia-
ne swetry i pończochy- Ce-
na bardzo przystępna o-
raz przyjmuje pończochy
do reperacji.



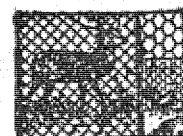
UWAGA

Z powodu
kryzysu ce-
ny znacznie
zniżone!

Znane ze swej dobroci
obuwie poleca

ST. GRUCHAL

ANDRZEJA 9. Tel. 23-170



Solidne i ta-
nie są ogro-
dzenia dru-
ciane, ple-
cionki i tka-
niny nabyte
w firmie RUDOLF JUNG
Łódź, Wolczańska 151, telefon 12-97

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pejnalność. detaliczna sprzedaż zółówek trwłych na wodę

REKLAMA TO POTĘGA!!

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIŚ! Przepiękne arcydzieło filmowe z I. PETROWICZEM p.t.

„WALC STRAUSSA”

Dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji — W rolach gł.

I. Petrowics, Charłota Ander, Tessy Harrison i Eugenjusz Neufeld.
Produkcje taneczne odtwarzają najgłośniejsze tancerki wiedeńskie
Anita Berbe i Bela Siris.

UWAGA!!! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program **Policmajster Tagiejew**

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebowych, i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 r. wreszcie na opinii Komisji do Ustalenia Cen wyrażonej na posiedz. w dniu 16 czerwca 1932 roku, — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 598 z dnia 16 czerwca 1932 r. zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:

1) chleb żytni pyłowy 65 proc.	zł. 0,43
2) 2 kg. bochenek chleba żytniego pyłowego	„ 0,85
3) chleb razowy	„ 0,35
4) bułki	„ 0,80
(1 kg. winien zawierać 16 bułek o wadze 62,5 gr. każda)	
5) mąka pszenna 55 proc.	zł 0,50
6) „ 65 „	„ 0,46

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Łódź, dnia 17 czerwca 1932 roku

Wiceprezydent m. Łodzi
(—) Stanisław Rapalski.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklo-netek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach niższych do połowy. Lichawski, Juliusza 4. Hurt — Detal.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu — Otton Krause-Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

SKLEP rzeźniczy z urządzeniem do wydzierżawienia Zamenhofs 14 u gospodarza.

CHIROMANTKA fizjognomistka Pomorska 35 m. 36 w niedzielę i święta nie przyjmuje.

LETNISKO Mieszkania umeblowane 1-2 pokojowe kuchnie, werandy i pokoje z całodziennym utrzymaniem Miejscowość zdrowa las kąpiel. Wiadomość Andrzeja 3 firma Bogusławski

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonatv sędzia grodzki Jan Woldemar Schwab, zamieszkały w Włodzimiercu przedtem w Aleksandrowie syn aptekarza Alfonsa Edmunda Schwaba, zamieszkałego w Aleksandrowie powiecie łódzkim i tegoż małżonki Krystyny z domu Kuillówny, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Aleksandrowie, — 2 niezamężna Lucja Biberwałówna, aplikantka adwokacka, zamieszkała w Poznaniu, córka kupca Abrama Bibergała, zamieszkałego w Łodzi i tegoż małżonki Nechy z domu Engelówny, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Łodzi, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiegokolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 14 dni. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu w Włodzimiercu, pow. Sarny woj. Wołyńskie i Aleksandrowie pow. łódzkim. Poznań, dnia 14 czerwca 1932. — Urzędnik stanu cywilnego Chybiński

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

OKAZYJNIE do odstąpienia lokal biurowy wraz z telefonem przy ul. Piotrkowskiej (na parterze na prawach lokatora komorne 40 zł. miesięcznie) Informacji udziela Agencja Prasowa WAP Piotrkowska 105 tel. 125 11.

NADLER Traugutt zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

LETNISKO mieszkanie jedno i dwu pokojowe umeblowane z całodziennym utrzymaniem — miejscowość zdrow. lesist. Blizsza wiadomość ul. Andrzeja 3 u p. K. Bogusławskiego.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszuw uleczalne. Za dacie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia a Liszki

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny Jana Kopczyńskiego wydany przez Elektr. Łódzką na zł. 30—

Czy choroby płucne są uleczalne?

Choroby astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, lefgmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

GIMNAZJUM ZENSKIE R. KONOPCZYNSKIEJ-SOBOLEWSKIEJ

GDANSKA 90 (róg Andrzeja). TELEFON 128-62.

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych rozpoczną się dnia 6 czerwca w pierwszym terminie i dn. 20 czerwca w drugim.